

Pezet/Noon, Rap robie (2017) feat. Grammatik, M

[Pezet]

Głęboko związany ze swym podwórkiem rap robie
Bym nie musiał w życiu dbać o inną furtkę
Spraw Boże proszę, tak często zdarza mi się bluźnić
Tak często próżny lecz w rapie serce
Grammatik, Małolat, Pezet, to w nas najszczersze

[Małolat]

Ja wśród tych ludzi i tych miejscówek
Ten świat jak wielu dzieciaków tak go rozumiem
Szybki hajs na boku, to wciąga mnie jak opium uwierz
Tu paru ziomków, słodkie niunie i spokój to mój amulet (ta)
Tu gdzie tysiące bloków, chodniki, boiska
Szukam spokoju jak Hobbici
Tu w tych nagrywkach, tu gdzie koncerty i płyty
Chłopaki i splifi, chwile chwytam w ulicy rytmach
Tu oddycham tym powietrzem tu wiele spraw to sekret
Tu w tych snach o Rolexie
Tu gdzie smak seksu i przestępstw
Ja żyję tu z tym osiedlem w tym mieście

(Juzek)

To jest ta muzyka która daje nam oddychać
Mimo upływu lat pozwala sztywno się trzymać
to antidotum na cały syf dookoła
Ona pomaga w tym bagnie normalnie funkcjonować
Tak niewiele potrzeba żeby stracić dziś wszystko
zdeptać swoje marzenia i z hukiem spaść nisko
powrót na boisko, ja nie chce myśleć o starości
to środkowy palec dla wszelkich przeciwności
dziś w innych realiach każdy historie pisze
raz na jakiś czas opuszczamy domowe zacisze
nie musimy się ścigać, bo jesteśmy spełnieni
czas nie zabił zajawki wciąż nie chcemy się zmienić
powrót do korzeni, rok 2002 nie nagrałem tej zwrotki
to nie jest powód do dumy
teraz spłacam te długi, nie potrzebuje za to lajków
bije brawo tym co wersami wciąż pluja z majków
uśmiech na twarzy bo mam flashback z przeszłości
jak siedzę w studio i ten rap robie z gośćmi
Jak samolot wersy przesyją nad Warszawa niebo
2017 pozdro Pezet, Małolat, Eldo

[Pezet]

Głęboko związany ze swym podwórkiem rap robie
Bym nie musiał w życiu dbać o inną furtkę
Spraw Boże proszę, tak często zdarza mi się bluźnić
Tak często próżny lecz w rapie serce
Grammatik, Małolat, Pezet, to w nas najszczersze

[Pezet]

To dla dzieciaków, którzy dorastają w tym sąsiedztwie
Goniąc za hajsem, szybkim seksem, życie to przykry przekręt
Ich szansę to sekret, awansem są koneksje
Na zawsze osiedle w rapu kolebce, w walce o siebie
W osiedlowych miłościach i niuniach słodkich jak karmel
Tu chcemy zostać, choć czasem myśli czarne jak Harlem
Rymów wodospad, tysiące impez, pieniądze i stres
Nie jeden koncert pod gołym niebem i hip-hop w Polsce
Jebać już brudną forse dzisiaj, smak chmielu z ziomkiem
I kawałki na long playu, browar, chłopaki z jointem
Mikrofon kartki, osiedle to życie którym żyję
I gorące fanki wszędzie to ulotne chwile

[Eldo]

Każdy z nas żyję rapem
Inspiruje chwilami, choć niektórzy na gapę
My w życie z biletami, ze sposobem by zająć czymś głowę
Weź mi powiedź czy jest coś lepszego niż zarabianie słowem
Ej, miasto daje wytchnienie, te mury choć czasami jak więzienie
Częściej ukojenie gdy zbyt ni grzmi sumienie
Nie wiem czy znajdziesz wene blisce obok blok niski
I tylko kartka by nie myśleć o tym wszystkim
Jest ktoś obok by wspierać, by szczęście znaleźć
By z jakąś słabością nie przegrać, tańczyć dalej życia balet
Są loopy pętla, już kiedyś mówiłem to jest piękne
W tym rytmie biorę oddech i tak biję to serce
Siadam spokojnie jest miękki, ciepły fotel
Ekskluzywne dźwięki, to jest jak Pretta Porter
Ze złotych ust ludzi zwykłych te słowa błyszczą
Mamy swój skarb piratów, on nazywa się hip-hop
Scratche, bity, wersy, talenty z klubu na podwórku
Jedni robią głupotę, a my robimy true school

[Pezet]

Głęboko związany ze swym podwórkiem rap robię
Bym nie musiał w życiu dbać o inną furtkę
Spraw Boże proszę, tak często zdarza mi się bluźnić
Tak często próżny lecz w rapie serce
Grammatik, Małolat, Pezet, to w nas najszczerze
Głęboko związany ze swym podwórkiem rap robię
Bym nie musiał w życiu dbać o inną furtkę
Spraw Boże proszę, tak często zdarza mi się bluźnić
Tak często próżny lecz w rapie serce
Grammatik, Małolat, Pezet, to w nas najszczerze